ROK II. CZERWIEC 1926. Nr. 10.

OGNIWO

PISMO UCZENIC PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO
IMIENIA KRÓLOWEJ JADWIGI WE LWOWIE.

Odchodzącym od nas.

Należałyście do Pomocy Koleżeńskiej. Znacie jej cele. Umiałyście w niej pracować i kierować nią. Otwierają się teraz przed Wami szersze pola. Gdy my żegnamy, wita Was Ojczyzna, oczekująca Waszej pracy. Dajcie Jej serca i siły Wasze.

Wszystkim abiturjentkom Pomoc Koleżeńska życzy powodzenia.

Irena Tuska
przewodnicząca.

Żegnajcie!

Życie szkolne to życie bez troski, bez jutra, to rojenie młodzieńcze i czarowne sny. Wszystko złe będzie darowane — dzieciom. Ale kto już raz szkołę ukończył, na tego więzy i jarzmo wkłada świat; teraz trzeba już zważać na każdy swój czyn, na każdy krok. Czasem otwiera się którejś droga szczęścia, ale ileż razy można na swej ścieżce spotkać cierpienie; nie trzeba upadać na duchu; do śmiałych świat należy! — Lecz życia swobodnego, najmilszych a minionych lat dziecinnych żal. — My idziemy w świat na nowe życia tory. — Wy zaś, kochane koleżanki, które przygotowujecie się dopiero do życia, cieszcie się waszem dzieciństwem i nie pragnijcie udawać dorosłych. To przyjdzie samo! A wtedy niech wam pozostanie jasne, świetlane wspomnienie tych spędzonych razem lat, tych chwil radosnych i kochanych. To talizman, który tak was, jak nas będzie bronił od zwątpienia i rozpaczy. I dla nas przyjdą jeszcze krótkie, miłe chwile, ale tak w szczęściu jak w niedoli nie zapomniemy wspólnego pobytu.

A za wszystko dobre, którego tyle doznałyśmy, za trudy poniesione około kształcenia serc i umysłów naszych dziękujemy P. Dyrektorowi, naszej Pani Opiekunce i całemu Gronu. Dawnym koleżankom słowa pożegnania i serdeczne życzenia szczęśliwej pracy, a siódmym klasom słowa otuchy, bo matura wcale nie jest straszna — zasyłają *Abiturjentki z VIII-mej c.*

ABITURJENTKOM

Ad astra.

Do gwiazd, dziewczyno, dąż, do chmur!
To droga życia twego.
Wszak wiesz, że tylko szczyty gór
Kwiatów szarotek strzegą.

Wśród ludzi żyjesz: pomnij to
W wędrówce ku wyżynom.
Niszcz więc na świecie kłamstwo, zło,
Niech prawda świeci czynom.

Ukochaj bliźnich! Pracę swą
Rozdawaj wszystkim hojnie.
Zadowolenie — płacą twą
Za dni, co płyną znojnie.

Do gwiazd, dziewczyno, dąż, do chmur!
To droga życia twego.
Wszak wiesz, że tylko szczyty gór
Zaklętych skarbów strzegą.

Irena Pelczarska Va

Sprawozdanie Zarządu Głównego Pomocy Koleżeńskiej

za rok szkolny 1925/26.

Sprawozdaniem niniejszem i sprawozdaniem Kół klasowych zamykamy piąty rok istnienia Pomocy Koleżeńskiej a zarazem Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Początek naszej pracy był nikły, zamieniono może dwieście starych książek, a kupiono kilkadziesiąt nowych za pożyczone pieniądze. Dziś Zarząd Główny ma stosunkowo duży fundusz, działalność swoją znacznie rozszerzył; podobnie jest i w Kołach klasowych. Można pewnie stąd wnosić, że i umiejętność życia organizacyjnego, ten właściwy cel Pomocy Koleżeńskiej, podniosła się. Jakiekolwiek są wyniki, należy podkreślić, że nie tylko nasza wywołała je praca; bardzo wiele zawdzięczamy pomocy osób życzliwych.

Jak w popoprzednich latach, tak i obecnie fundusze nasze bardzo wydatnie zasilał p. Dyrektor.

Wdzięczność należy się Książnicy T. N. S. W., że udziela nam kredytu przy kupowaniu książek.

Wielką pomoc wyświadczył nam tego roku adwokat dr. Eugenjusz Gołogórski. Pieniądze nasze miałyśmy ulokowane w Banku Narodowym. Po zwinięciu oddziału tego Banku we Lwowie, groziło nam, że kwota nasza przepadnie. Dopiero dzięki staraniom

p. Gołogórskiego, zastępca prawny wspomnianego Banku zdecydował się zwrócić nam w przeciągu roku nasze oszczędności.

Szczegółowy przegląd działalności Zarządu Głównego tak się przedstawia:

1. Zamiana książek. Korzystały z niej wszystkie dwadzieścia oddziałów. Ogólna cyfra książek zamienionych wyniosła 1587, nowych książek kupiono 1367 za 5.124·37 zł. Spłacenie należytości można już było rozłożyć na cały rok. Wypada zaznaczyć, że niektóre klasy sumiennie uiszczały należytość w terminie wyznaczonym: I b, III b, VI a, VI b, VII a, VII b. Dług poszczególnych klas wynosił od 68·60 zł (VIII a) do 621·90 zł (V b). Przy spłacaniu należytości miesięcznemi kwotami przez cały rok może już każda uczenica mieć wszystkie książki własne.

2. Dwa obchody szkolne: Patronki gimnazjum Królowej Jadwigi i 3-go Maja.

3. Wystawa ozdób gwiazdkowych tegoroczna dawała przegląd ludowych motywów zdobniczych prawie ze wszystkich dzielnic Polski.

4. Czytelnia czasopism otwarta była we środy i soboty, przeciętna ilość czytających 20 ze wszystkich klas; czasopism dwadzieścia pięć.

5. Drugi rok wydaje Zarząd Główny *Ogniwo*, redagowane przez osobną komisję. Przez gazetkę nawiązała redakcja korespondencję z innemi gimnazjami, należy ją podtrzymać, wymiana zdań międzyszkolna będzie z pewnością korzystna.

6. Zarząd Główny ogłosił w bieżącym roku szkolnym dwa konkursy: na odznakę dla gimnazjum naszego i na ozdobienie i najładniejsze utrzymanie sali klasowej. Do pierwszego konkursu zgłoszono dwadzieścia sześć prac, trzy z nich otrzymały nagrody, a trzy pochwały. Wynik drugiego konkursu ogłoszony będzie po wakacjach.

7. Nieprzewidzianą na początku roku działalnością Zarządu Głównego były pożyczki na opłatę czesnego w drugiem półroczu. Korzystało z nich ośmdziesiąt uczenic.

Posiedzenia Zarządu Głównego odbywały się raz na miesiąc. Skład Zarządu był następujący: Tuska Irena VI a przewodnicząca, Huczkowska Irena VI b zastępczyni, Stebnicka Zofja V a sekretarka, Buchtówna Anna V b skarbniczka, Sedlaczkówna Jadwiga VII a, a od marca Zakrzewska Zofja VII a, przewodniczące redakcji *Ogniwa*, Przyszlak Janina V b gospodyni czytelni.

Sprawozdanie kasowe.

Dochody:

Koła za książki	5.258·39 zł
Wkładki Kół	752·04 „
Od p. Dyrektora	750·— „
Sprzedaż gwiazdkowa	95·11 „
Zwrot pożyczek	1.893·— „
Do przeniesienia .	8.748·54 zł

Z przeniesienia .	8.748·54 zł
„Ogniwo“	921·— „
Od Koła Matek	160·— „
W Banku Narodowym	306·— „
Razem .	10.135·54 zł

Wydatki:

Książnicy T. N. S. W. za książki	5.124·37 zł
Nagrody konkursowe	68·— „
Na kolonję wakacyjną	355·— „
Obchody	23·10 „
Pożyczki i zapomogi	2.555·— „
„Ogniwo“	1.108·30 „
Czytelnia	101·65 „
Drobne wydatki	5·60 „
Razem .	9.432·02 zł

Zofja Stebnicka sekretarka. *Anna Buchtówna* skarbniczka. *Irena Tuska* przewodnicząca.

* * *

Klasa I a. Należymy dopiero pierwszy rok do Pomocy Koleżeńskiej, nic dziwnego, że praca nasza nie stała na równi z wyższemi klasami. Wkładka miesięczna wynosiła 25 gr., nie wpłacano jej jednak regularnie. Zebrania Koła odbywały się raz w tygodniu. Pomagałyśmy sobie w nauce, ozdobiłyśmy klasę, kupiłyśmy ceratę na stół. Urządziłyśmy „Gwiazdkę“ dla dzieci z ochronki. Na przyszły rok obiecujemy sobie więcej dokonać.

Lukasówna Magdalena
przewodnicząca.

*

Klasa I b. nie dała sprawozdania.

*

Klasa II a. Klasa II a w tym roku, t. j. 1925/6 miała posiedzeń 11. Na pierwszem z nich wybrałyśmy zarząd klasowy.

Do niego należą:
Przewodnicząca: A. Stebnicka.
Sekretarka: M. Koszczukówna.
Skarbniczka: J. Świgostówna.

Na dalszych zebraniach ułożyłyśmy następujący program pracy:
a) Ubranie klasy.
b) Urządzenie „Gwiazdki“ biednym dzieciom.
c) Prowadzenie bibljoteki.
d) Wzajemna pomoc w nauce.

Zaraz też zabrałyśmy się do pracy. Ubrałyśmy klasę obrazkami, fryzem i kwiatami. Przed świętami Bożego Narodzenia urządziłyśmy dzieciom z przytułku OO. Albertynów „Gwiazdkę“. Obdarowałyśmy je hojnie. Każde z nich dostało coś z odzieży i słodyczy.

Przed godzinami, na przerwach i po lekcjach pomagamy sobie wzajemnie w nauce. Co soboty mamy pogadanki, a na nich wypożyczamy książki z naszej bibljoteczki.

Do Koła Pomocy Koleżeńskiej należą wszystkie, to jest 39 uczenic.

Sprawozdanie kasowe: Dochody 154·60 zł; wydatki 123·60 zł; pozostałość 31·— zł.

M. Koszczukówna — sekretarka.

A. Stebnicka — przewodnicząca.

*

Klasa II b. Posiedzenia naszego Koła odbywały się 2—3 razy w miesiącu. Na pierwszem posiedzeniu wybrałyśmy zarząd, ustanowiłyśmy wysokość wkładek miesięcznych na repatrjantów i L. O. P. P. Mówiłyśmy także o przyozdobieniu klasy i odwiedzaniu sierotek w ochronce. W myśl postanowień odwiedziłyśmy je 6 grudnia i zaniosłyśmy im słodycze i chusteczki własnoręcznie uszyte. Dzieciom owym i nam sprawiło to wielką radość.

Na „Gwiazdkę" zaprosiłyśmy te same dzieci do naszej auli, gdzie przy oświetlonej choince wręczyłyśmy im podarunki. Nie zapomniałyśmy o nich przed świętami Wielkiej Nocy.

Na Wszystkich Świętych złożyłyśmy na groby Obrońców Lwowa pewną ilość świec.

W maju przystroiłyśmy ołtarzyk Matki Boskiej kwiatami i zapalałyśmy lampkę oliwną.

W klasie miałyśmy bibljoteczkę, która nam wielkie oddawała usługi.

Kilka lepszych uczenic pomagało słabszym w nauce.

Na potrzeby klasowe złożyłyśmy 40 zł.

Na szafę i inne rzeczy wydałyśmy 32 zł 50 gr.

Na repatrjantów złożyłyśmy 35 zł 50 gr.

Na L. O. P. P. złożyłyśmy 23 zł 20 gr.

Do Koła należało w ubiegłym roku szkolnym 44 uczenice.

Świerczyńska
przewodnicząca.

*

Klasa III a. Po dokonaniu wyborów przewodniczącej, skarbniczki i sekretarki zajęłyśmy się gorliwie szyciem bielizny, którą obdarowałyśmy biedne dzieci z ochronki przy ul. Piekarskiej.

W styczniu urządziłyśmy dzieciom z ochronki Paderewskiego podwieczorek, połączony z deklamacjami, grą na fortepianie, śpiewem i tańcami. Podczas tego wręczyłyśmy im podarunki.

Następnie zajęłyśmy się uporządkowaniem i przystrojeniem 4 grobów „Nieznanych Obrońców Lwowa".

Jadwiga Morozowska.

*

Klasa III b. Do Koła należały wszystkie uczenice, to jest 44 członkinie. Na pierwszem posiedzeniu wybrano Zarząd Koła. W skład jego weszły: przewodnicząca Roztocka, zastępczyni Mazurkiewiczówna, sekretarka Stenzlówna, skarbniczka Ungeheue-

równa. Zaraz na początku roku zajmowałyśmy się przyozdobieniem klasy, urządzeniem bibljoteczki, a potem ołtarzyka. Kupiłyśmy dla naszej klasy: portret Królowej Jadwigi, ceratę na stół, umywalnię, dzbanek i wiaderko. Posiedzenia odbywały się około 10-go każdego miesiąca. Na posiedzeniu sprawdzałyśmy, czy wszystkie uczenice uiściły wkładki na Pomoc Kol., repatrjantów i samoloty. Uczenica, która nie uiściła tych wkładek do 10-go, płaciła podwójnie. W okresie świąt Bożego Narodzenia urządziłyśmy „Gwiazdkę" dzieciom w przytulisku SS. Albertanek. Obdarzyłyśmy je: sukienkami, płaszczykami, czapkami i t. d., przygowałyśmy drzewko, a prócz tego każde dziecko otrzymało paczkę z łakociami. W marcu polakierowałyśmy same tablicę własnym kosztem. Od początku roku prenumerujemy czasopismo *Iskry*, które sobie kolejno wypożyczamy.

Dnia 6 czerwca urządziłyśmy przedstawienie, z którego dochód w kwocie 37·50 zł przeznaczyłyśmy na naszą kolonję wakacyjną.

Dla oduczenia się rzucania papierów pod ławkę postanowiłyśmy, że każda, pod której ławką znajdzie się papier, płaci 2 gr. kary.

Roztocka
przewodnicząca.

*

Klasa IV a. Zarząd naszej klasy składa się: z przewodniczącej Szczerbowskiej, zastępczyni Strzemieńskiej, sekretarki Wiczyńskiej i skarbniczki Bandurówny.

Posiedzenia odbywają się zwyczajnie raz na tydzień.

Ze spraw, któremi zajmowałyśmy się najgoręcej, należy wymienić obchód św. Mikołaja, urządzony dla biednych dzieci, następnie herbatkę, która wywarła tak miłe wrażenie, że musiałyśmy ją powtórzyć.

Oprócz tego część funduszów klasowych obróciłyśmy na ozdobienie naszej klasy.

Fundusz klasowy tworzyły albo wkładki uczenic albo też pieniądze uzyskane ze sprzedaży teczek na preparaty.

Przez pierwszy kwartał prenumerowałyśmy *Iskry*, później na pogadankach czytałyśmy Jezierskiego *Ojczyznę*. Z wielkim zapałem czytujemy też nasze *Ogniwo*.

Tak jak we wszystkich klasach, stałą rubrykę naszych wydatków stanowią składki na repatrjantów, na Pomoc Koleżeńską, na L. O. P. P., oprócz tego 10 uczenic należy do Kasy oszczędności.

Sprawozdanie kasowe: dochody 294·47 zł, wydatki 243·65 zł.

Szczerbowska Stanisława
przewodnicząca.

*

Klasa IV b. Wszystkich członkiń jest 46, to jest tyle, ile uczennic w klasie. Posiedzeń odbyło się 9, co miesiąca jedno. Niektóre posiedzenia poświęcone były lekturze krótkich nowel i czasopisma *Iskry*.

Przy końcu roku szkolnego należy przedstawić działalność całoroczną. Starałyśmy się postępować wedle programu, wspólnie ułożonego na pierwszem posiedzeniu. Jedną z pierwszych naszych prac wspólnych było urządzenie uroczystości św. Mikołaja sierotom z ochronki św. Józefa. W niedługim czasie udałyśmy się jeszcze dwukrotnie do wymienionej ochronki, a to na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Każda znas ofiarowała, co tylko było w jej mocy, aby tym ubogim sierotkom życie uprzyjemnić. Ponadto czynna była w ciągu całego roku Wzajemna Pomoc Koleżeńska, którą w znacznej mierze ułatwiała nam „Świetlica", dając możność wspólnego zbierania się. Dzięki Pomocy Koleżeńskiej 23 członkinie zakupiły książki szkolne, za które należytość spłacały w dogodnych ratach w ciągu całego roku szkolnego. Wiele pracy poświęciłyśmy przyozdabianiu klasy, chcąc stanąć w rzędzie nagrodzonych na konkursie. Marzeniem naszem było mieć własną bibljotekę, lecz liczne składki tak wyczerpały nasze fundusze, że musiałyśmy sobie odmówić tej przyjemności. *Janina Sobolska*

przewodnicząca.

*

Klasa V a. Sprawozdanie z całorocznej działalności kl. V a. W bieżącym roku szkolnym miałyśmy 12 zebrań. Na pierwszem zebraniu wybrałyśmy Zarząd klasowy, ustaliłyśmy wysokość wkładek — 20 gr i ułożyłyśmy następujący program pracy:

1. *a)* Ozdobienie sali szkolnej i staranie o jej wygląd estetyczny.
   b) Prowadzenie kroniki.
   c) Pogadanki.
   d) Zorganizowanie bibljoteki klasowej.
2. *a)* Dyżury w Ochronce im. Józefa Piłsudskiego.
   b) Urządzenie „Gwiazdki" dla dzieci w „Ochronce dla nieuleczalnych" przy ulicy Zborowskich L. 1.
   c) Opieka nad grobami nieznanych Obrońców Lwowa.
   d) Wzajemna pomoc w nauce.
3. *a)* Urządzenie zabawy tanecznej wspólnie z kl. VI a.
   b) Urządzenie herbatki.

Jak widać z powyższego sprawozdania, próbowałyśmy naszych sił na kilku polach. Po części udawało nam się. Ogółem wziąwszy praca nasza nawet lepiej się przedstawia niż w ubiegłym roku, bo zatacza coraz szersze kręgi.

Z. Stebnicka

przewodnicząca.

Sprawozdanie kasowe. W r. szk. 1925/26 do Koła V a Samopomocy Koleżeńskiej należało członkiń 34, z powodu wystąpienia z Zakładu ubyło 3, z końcem roku liczyło Koło 31 członkiń. — Wkładka miesięczna wynosiła 20 gr. Ogółem wpłynęło 63 zł 40 gr. Naddatków w tym roku nie było.

Irena Dzikowska

skarbniczka.

*

Klasa V b. Oto nadchodzi już koniec roku w którym każda klasa ujawniła swą działalność. W ciągu tego roku wraz z Panią Gospodynią klasy urządziłyśmy 20 posiedzeń klasowych, na których omawiałyśmy sprawy tyczące tak klasy jak i „Pomocy Kol." Zaraz na pierwszem posiedzeniu wybrałyśmy komisję, którąby się zajęła przywróceniem do większej „świetności" obdrapanych murów naszej biednej klasy. Wreszcie, gdyśmy ujrzały piękne orzełki na czerwonem tle i obrazki, uczułyśmy się zadowolone. W okresie św. Mikołaja urządziłyśmy podwieczorek dla biednych dzieci z Ochronki św. Kazimierza, a nagrodą dla nas za skromne upominki była radość i uśmiechy na dziecięcych twarzyczkach.

Z chwilą, gdy usłyszałyśmy o „Koncercie Wiosennym", podjęłyśmy się wykonania baletu p. t. „Taniec pierrotów". W chwili gdyśmy weszły na salę, usłyszałyśmy wprawdzie wykrzyknik Księdza: „Co to za maszkary?" — ale balet dzięki pomocy Pani Gospodyni klasy udał się dość dobrze. Na festynie również odtańczyłyśmy trzy tańce. *Szybińska*

przewodnicząca.

*

Klasa V c. Sprawy dotyczące naszej klasy omawiałyśmy w ciągu roku na pogadankach tygodniowych. Na jednej z pierwszych pogadanek wybrałyśmy Zarząd, w skład którego weszły: przewodnicząca kol. Krechowska, sekretarka kol. Świderska, skarbniczka kol. Wiśnicka. Wkładkami do L. O. P. P. zajęła się kol. Schoferówna, zaś kasą oszczędności kol. Finklerówna. Na pogadance tej ustanowiłyśmy następujący plan pracy: 1) Ubranie klasy. 2) Pomaganie w naukach. 3) Założenie bibljoteki klasowej. 4) Pomaganie dzieciom w Ochronce im. Piłsudskiego i urządzanie dla nich Gwiazdki. Pierwszy punkt pracy starałyśmy się wykonać jak najlepiej, więc klasa przybrana wycinankami i obrazkami ma wygląd sympatyczny, a katedra okryta ceratą też milej wygląda dla oka. Drugi punkt pracy również wypełniamy bardzo dokładnie, pozostając po piątych lekcjach, pomagamy sobie wzajemnie w naukach. Dzieciom w Ochronce pomagałyśmy w naukach przez dłuższy czas, obecnie jednak gdy więcej pracy potrzeba włożyć w nasze lekcje, zaprzestałyśmy. Gwiazdkę jednak urządziłyśmy im wspólnie z klasą I a i prócz drobiazgów i słodyczy na drzewko, ofiarowałyśmy też trochę garderoby. Bibljoteczka przez nas założona jest stale czynna, a z wkładek z niej dokupimy z końcem roku parę książek. *Z. Krechowska.*

Do „Samopomocy" należą wszystkie koleżanki, suma z wkładek miesięcznych (bez wkładek za miesiąc czerwiec) wynosi 96 zł, zaś na repatrjantów zebrałyśmy 27 zł. Skarb. *Wiśnicka.*

Na rzecz L. O. P. P. zebrałyśmy w ciągu roku 1925/6 zł 37·10. Z klasy naszej należy 36 uczenic. Delegatkami są kol. Grote, kol. Pawłowska, kol. Markowska i kol. Schoferówna. *Schoferówna.*

W roku szk. 1925/6 z klasy V c do Kasy Oszczędności należało 30 uczenic. Kwota zebrana od dnia 2 września 1925 do dnia 22 maja wynosi 23 zł 49 gr. Skarb. *Finklerówna.*

Klasa VI a. W bieżącym roku szkolnym miałyśmy 10 zebrań. Na pierwszem wybrano zarząd: przewodnicząca Tuska, zast. przewodniczącej Warchałowska, skarbniczka Zagajewska, sekretarka Pryzińska. Ustaliłyśmy następujący plan pracy: 1) ubranie klasy, 2) pomaganie sobie w nauce, 3) urządzenie zabawy, 4) urządzenie zawodów sportowych. Klasę tak jak co roku ubrałyśmy fryzem, kwiatami i obrazami. Po ogłoszeniu przez Zarząd główny konkursu na najładniejsze ubranie klasy, chcąc w nim brać udział, zmieniłyśmy fryz i zawiesiłyśmy półeczki z kwiatami. Co do pomagania sobie w nauce duże usługi oddała nam „Świetlica“, gdzie mogłyśmy się zbierać. Zabawę taneczą urządziłyśmy wspólnie z klasą V a. Odbyła się 6 stycznia 1926 r. w Kasynie Oficerskiem; dochód wynosił niespełna 400 zł. Zawody sportowe nie doszły do skutku w tym roku, ale planujemy je na rok następny. Urządzałyśmy parę wycieczek, między innemi do Chodorowa. Od półrocza zbierałyśmy do puszki pieniądze dla biednych dzieci, zebrałyśmy około 2 zł. Na zebraniach czytałyśmy *Przyrodę i Technikę*, było kilka referatów przyrodniczych. Po koniec roku 10 uczenic nauczyło się na kursie batikować.

Sprawozdanie kasowe: Dochody, wkładki na Pomoc Koleżeńską 64·57 zł, za książki dostałam 527·80 zł, razem 592·37 zł. Wydatki: Za książki zapłaciłam 527·80 zł, wydatki kasowe 40·32 zł, razem 568·12 zł.

Na repatrjantów złożyłyśmy ogółem 82·88 zł. Na L. O. P. P. złożyłyśmy 32·81 zł. Dochód z zabawy (387 zł) oddałyśmy na kolonję wakacyjną. *Zagajewska.*

*

Klasa VI b. Koło klasy VI b. posiada 30 członków, w skład zarządu wchodzą: przewodnicząca Halina Iwińska, sekretarka Stefanja Dejnekówna, skarbniczka Olga Czopkówna. Wysokość wkładki wynosi 30 gr. Wkładki i inne należytości uiszczane regularnie. Głównemi czynnościami koła było: urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci w Przytulisku św. Józefa, prowadzenie bibljoteki i wygłaszanie referatów na rozmaite tematy (aktualne i krajoznawcze). Posiedzeń było 7. Na posiedzeniach przewodnicząca zdawała sprawozdania z posiedzenia zarządu głównego, omawiano sprawy bieżące. Ponadto zdawały delegatki sprawozdania z uroczystości odbytych w auli. *Halina Iwińska*

przew. kl. VI.

*

Klasa VI c nie dała sprawozdania.

*

Klasa VII a. Z początkiem roku szkolnego zajęłyśmy się gorliwie przyozdobieniem klasy. Po niedługim też czasie ukazał się na świeżo pobielanych ścianach fryz, trochę obrazów, kilka półek z kwiatami. Potem nastąpiły wybory. Przewodnicząca, dwie skarbniczki, redaktorka oto nasze „godności“ klasowe.

Dużo czasu i trudu poświęciłyśmy próbom i przygotowaniu strojów na odegrane przez nas przedstawienie. Praca jednak nie

poszła na marne, bo przedstawienie wypadło bardzo dobrze, o czem świadczyła dość pochlebna recenzja. Urządzałyśmy też herbatkę, która pozostawiła nam bardzo miłe wspomnienie.

Przed świętami Bożego Narodzenia złożyłyśmy dużo słodyczy w barwnych papierowych torebkach, posłałyśmy świętym Mikołajem i jednym z „Aniołków" z naszej klasy do ubogiej ochronki przy ul. Bema. Podobnie postąpiłyśmy przed świętami Wielkiejnocy, kiedy to zaniosłyśmy do biura bezrobotnych stare znoszone sukienki, berety, płaszcze. Zebrałyśmy trochę prowiantów dla jednej ubogiej stróżowej. Dwukrotnie chodziłyśmy na wycieczki, które pomimo, że miały charakter naukowy, pozostawiły bardzo wesołe wspomnienie. Raz byłyśmy w „Miodowych grotach", drugi raz na „Lonszanówce", gdzie szukałyśmy skamielin zwierzęcych.

Wreszcie wspomnieć należy o naszych składkach pieniężnych, bo te naprawdę dużo kłopotu sprawiały skarbniczkom i przewodniczącej.

Oto wszystko, czegośmy dokonały przez cały rok, może było coś więcej, ale ja przez skromność nie chcę się zbytnio rozpisywać.

Zośka Rudnicka
przewodnicząca.

*

Klasa VII b. Do Pomocy Koleżeńskiej w naszej klasie należy 37 uczenic. Miesięczna wkładka wynosi 20 groszy. Posiedzeń w ciągu roku szkolnego było 6 — Klasa nasza zajmowała się zorganizowaniem robót gwiazdkowych i brała w nich najliczniejszy udział. Rodzinie Sierocej urządziłyśmy gwiazdkę. Zajmowałyśmy się ubraniem naszej klasy. Mamy samopomoc w nauce w naszej klasie, pozatem prowadzimy kram szkolny

M. Zabierzańska
przewodnicząca.

*

Klasa VII c. nie dała sprawozdania.

* * *

Ogólne sprawozdanie Kasy Oszczędności.

W roku szkolnym 1925/26, złożono 987·39 złotych na 331 książeczek.

ZABAWA SZKOLNA

(WRAŻENIA JEDNEJ Z „AKTOREK").

We środę t. j. dnia 12 maja jako jedna z „aktorek" miałam zjawić się w „Ognisku Oficerskiem" już o godz. 2·30, by odbyć tam jeszcze próbę „generalną". Z wielkiego zdenerwowania za-

ledwie przełknęłam obiad, i narzuciwszy niebardzo porządnie płaszcz i czapkę, „pokłusowałam“ do „Ogniska“. Tam, ku wielkiemu niezadowoleniu, zobaczyłam wprawdzie kilka pań stojących obok smacznie wyglądającego bufetu, ale moich „punktualnych“ koleżanek ani śladu. Ponieważ nie miałam co robić, więc z nosem spuszczonym wyszłam przed bramę, gdzie się nareszcie doczekałam przyjaciółek. Pełne ochoty (trochę i strachu) pobiegłyśmy do szatni, w której było szalenie ciasno. Na domiar złego rzadkiej wielkości „motylki“ swemi olbrzymiemi „skrzydełkami“ biły i cisnęły nas straszliwie. Wreszcie jakimś cudem przebrałyśmy się w zieleń drzew wiosennych, których stałyśmy się „rodzeństwem“. (Gdy byłam gotowa, zdawało mi się, że naprawdę jestem małym klonem, gdyż musiałam tak samo jak on drżeć o swe listki i gałązki). Czekałyśmy teraz w naprężeniu swej kolei. Wreszcie i ona przyszła. Trochę śpiewałam, trochę się kręciłam. Z wielką radością powitałyśmy koniec naszego występu, przebrałyśmy się i pobiegłyśmy na salę. Tam wysłuchałyśmy ślicznej gry na fortepianie, doskonałej deklamacji pod tytułem „Ballada błękitnej róży“ i ujrzałyśmy zachwycających pięknym tańcem i kostjumami pierotów i pierotki. Bardzo się nam podobał krakowiak i stroje krakowiaków. Po przedstawieniu była tombola, ale jako „pechowiec“, nic nie wygrałam. *Irka Krzemicka I a.*

Sprawozdanie Koła Przyjaciół L. O. P. P.

Z początkiem tego roku szkolnego t. j. we wrześniu zawiązało się w naszem gimnazjum Koło Przyjaciół Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Do Koła tego należą wszystkie klasy począwszy od pierwszej do ósmej. Wkładka miesięczna wynosiła 10 gr.

Z tych niewielkich dziesięciogroszowych wkładek urosła wielka suma, bo obecnie rozporządza „Koło“ 518 złotemi, które narazie złoży się w Kasie Oszczędności. Procent z tego będzie tak duży, jakby klasa składająca się z pięćdziesięciu uczenic płaciła regularnie po 5 zł miesięcznie. Piszę narazie, ponieważ pieniądze te chcemy ofiarować na jakąś część składową (urządzenie) mającego się budować lotniska we Lwowie. Na odczycie inż. Tigera o budowie lotniska były dwie starsze uczenice należące do naszego „Koła“. Koło Przyjaciół L. O. P. P. zawiązując się, miało na celu propagandę wśród młodzieży. Na czem polegała ta propaganda u nas? Delegatki z poszczególnych klas zbierały się na posiedzeniach, które były prowadzone w formie pogadanek. Kilka koleżanek miało referaty o rozwoju lotnictwa i o wojnie gazowej. Klasy I, II i III miały osobno pogadanki, osobno IV i V, następnie VI, VII i VIII. Delegatki zdawały później sprawę z pogadanek

na posiedzeniach klasowych. Założyło się też bibljotekę, z której może korzystać każda z członkiń Koła. Jest 23 książek, broszur i miesięczników o treści z zakresu lotnictwa. W drugiem półroczu powstał projekt budowania małych modeli samolotów. Do budowania zabrały się dwie koleżanki z klas VI a i VII b, a z niższych klas zapoznały się z wyklejaniem modeli z papieru. W jesieni uczestniczyłyśmy w uroczystości poświęcenia samolotu ofiarowanego przez XI gimnazjum, o czem pisano w jednym z poprzednich numerów naszej gazetki.

Stan kasy Koła L. O. P. P. z roku 1925/26.

Przychód:

Wkładki do L. O. P. P. klasa I a 20·60 zł, I b 10·60 zł, II a 23·90 zł, II b 20·20 zł, III a 49·50 zł, III b 44·— zł, IV a 31·— zł, IV b 39·80 zł, V a 19·40 zł, V b 34·20 zł, V c 36·30 zł VI a 32·50 zł, VI b 28·— zł, VI c 30·40 zł, VII a 23·— zł, VII b 37·30 zł, VII c 27·— zł, VIII a 19·90 zł, VIII b 25·20 zł . . . 546·80 zł

Za legitymacje . . . . 95·— „

641·80 zł

Rozchód:

Zwrot za legitymacje . . . . 95·— zł

Administracja . . . . 1·56 „

Bibljoteka . . . . 26·90 „

123·46 zł

Zestawienie:

Dochód . . . . 641·80 zł

Rozchód . . . . 123·46 „

518·34 zł

Sprawozdanie z działalności Kółek naukowych.

Pięć Kółek naukowych przysłało szczegółowe sprawozdania z działalności całorocznej. Podajemy z nich główne wiadomości.

Klasa IV a. — Kółko przyrodnicze. Zebrań pięć, trzy referaty i dwie pogadanki na podstawie czytanych książek.

Klasa VII c. — Kółko historyczne. Zebrań szesnaście, trzynaście referatów. Udział brała cała klasa. Jeden referat z dziejów Polski przedrozbiorowej, ośm z Polski porozbiorowej, cztery z historji Lwowa.

Klasa VIII b. — Kółko polonistyczne. Zebrań czternaście. Sześć referatów poświęconych historji literatury polskiej, dwa na sprawozdania z przedstawień teatralnych. Omawiano sposób prowadzenia gazetki szkolnej. Udział brała prawie cała klasa.

Klasa VIII b. — Kółko filologiczne. Zebrania we środy po południu, udział brała prawie cała klasa. Czytano Zielińskiego: Świat antyczny; trzy referaty o sztuce; trzy uczenice czytały własne przekłady pieśni Horacego.

Klasa VIII c. — Kółko polonistyczne. Zebrań siedemnaście. Referaty omawiały dzieła Szekspira, Staffa, Reymonta, racjonalizm, pseudoklasycyzm w literaturze polskiej, zwrot ku przeszłości w literaturze porozbiorowej. Obecne przeciętnie 22 uczenice.

Z DRUŻYNY HARCERSKIEJ

Co robiły harcerki w tym roku.

Możemy śmiało powiedzieć, że nie próżnowałyśmy. Zacznę od pierwszego półrocza, w którem wszystkie nasze projekty zostały wprowadzone w czyn. Pierwszą taką rzeczą było ułożenie własnej bibljoteczki. Przeszło sto książek spoczęło w niedużej harcerskiej szafce; była to bibljoteka nieduża, niewyborowa, ale własna. Co niedzieli po zbiórce wypożyczałyśmy książki, za co płaciłyśmy miesięcznie tylko 10 groszy. Drugim takim projektem w czyn wprowadzonym było urządzenie gwiazdki dla biednych chorych w szpitaliku św. Zofji, w czem chętnie, a nawet z zapałem dopomogła nam cała drużyna. Wspomnę jeszcze o „Opłatku“ urządzonym wspólnemi siłami, o czem zresztą była już wzmianka w jednym z ostatnich numerów *Ogniwa*. O pracy w pierwszem półroczu skończyłam, a przystępuję do sprawozdania z działalności całorocznej. Drużyna nasza dzieli się na kilka zastępów, z których najstarszy jest „mój“, a dlatego mój, że do niego należę. Miałyśmy najwięcej do zrobienia, a to: nauczyć się dokładnie introligatorstwa, w którem jesteśmy już dość biegłe i przygotować się do zdania II-go stopnia, bez którego nie jest się jeszcze zupełną harcerką. Egzaminu nie zdałyśmy jeszcze, ale większość materjału już jest przerobiona. Pozatem miałyśmy różne ćwiczenia wzrokowe, słuchowe i dotykowe, które służą do rozwinięcia i udoskonalenia w nas poszczególnych zmysłów. W tej pracy jest trochę naszej zasługi, gdyż w ostatnich czasach prowadziłyśmy same pogadanki, ponieważ nasza zastępowa miała urlop. Zastępy nasze zajmowały się wycinaniem z drzewa różnych przedmiotów, ćwiczeniami, sygnalizacją. Od pewnego czasu odbywamy wiele wycieczek, mających na celu nietylko zabawy i rozrywki, ale także ćwiczenie się w wytrzymałości w chodzeniu. Jak widzisz, kochane *Ogniwo*, nie marnowałyśmy czasu. Na drugi rok zabierzemy się do pracy z jeszcze większym zapałem i z większem zamiłowaniem

oddamy się nawet mniej miłym czynnościom w drużynie, która napewno powiększy się o nowe harcerki, chące żyć i pracować wspólnie z nami.

Czuwaj!

Harcerka z V b.

Gdzie nasza Ojczyzna!

Na zielonem, pięknem polu,
Gdzie pełno maków, kąkolu,
Na rosistej, świeżej łące,
Gdzie kwiatki rosną pachnące,
W tym wielkim, odwiecznym borze.
Gdzie borsuki śpią w swej norze,
Na polance i w gaiku,
I w rzeczułce i w strumyku,
Wszędzie nasza piękna, żyzna,
Ukochana jest OJCZYZNA.

Irka K. I a.

KRONIKA.

MAJ — CZERWIEC.

Dzień 3-go Maja święciłyśmy uroczystem nabożeństwem w naszym kościółku. Następnie przy względnie sprzyjającej pogodzie udałyśmy się na polankę pod kopcem Unji Lubelskiej. Ugrupowałyśmy się obok ruin, gdzie dwie młodsze koleżanki wygłosiły okolicznościowe deklamacje. — Chór klas szóstych wykonał jak zwykle trzy pieśni, a całą uroczystość zakończyłyśmy odśpiewaniem „Roty“. Następnie wziął nas pod swe berło przerywany król, który przyprawił kilka koleżanek o rozbicie nosa czy czegoś podobnego. Była i wycieczka na szczyt kopca, a potem powrót do domu.

* * *

Na początku był chaos... aż wreszcie wyłonił się zeń komitet herbatkowy, który miał wprowadzić w czyn plany urządzenia herbatki. Po kilkakrotnem odwołaniu, w dniu 8 maja zakipiał samo-

war, nastawiony pod protektoratem Zo- i Li-, gospodyń herbatki. Przybyli zaproszeni goście i rozpoczęło się towarzyskie zebranie klasy V a. Teraz właściwie należałoby z kronikarskiego obowiązku opisać je, ale ponieważ sama mam zaszczyt być uczenicą V a, przeto nie mogę zgrzeszyć samochwalstwem. Powiem tylko, że były i deklamacje i śpiewy i gra na fortepianie, a potem tańce, aranżowane przez Zo- i Maryś aż do dziewiątej wieczór.

* * *

W parku Tow. Strzeleckiego zapominamy każdej soboty na wolnem powietrzu o wszystkich szkolnych niepowodzeniach całego tygodnia, co zresztą przy zabawie w piłkę koszykową łatwo daje się uskutecznić.

* * *

Staraniem Koła Matek urządzono w Ognisku Oficerskiem wieczorek wiosenny. Na program złożyły się produkcje fortepianowe, deklamacje, tańce rytmiczne i krakowiak.

* * *

Mamy już w całej pełni sezon wycieczkowy. Prawie każdej niedzieli po nabożeństwie poszczególne klasy wyruszają na zieloną trawkę i na chrupanie koleżeńskich śniadań. Takim przechadzkom towarzyszą różne przygody, jak: rozbijanie nosów, kolan, nieunikniona zguba jakiejś marnej pary rękawiczek lub koszyka z pożywieniem, a także Pan Deszcz rzadko zapomina o „Jadwisiach" na wycieczce.

* * *

Matura! to słówko malutkie elektryzuje całą szkołę. Uczenice małe i większe cieszą się, że ten i ów przedmiot „odpadnie", największe zaś zdają maturę. Tercjani są gniewni i mrukliwi, a już pan Fartuszyński daje sobie ducha. Pełen godności i dumy pilnuje kącika maturzystek i pod grozą kilku „grzecznych" słówek nie pozwala się tam zbliżyć. — Przychodzi mimowoli na myśl bajeczka o żabie i koniu. Żaba widząc, że konia kują, wyciąga nóżkę i gwałtem chce podkowy.

* * *

Żegnajcie miłe koleżanki, bo koniec naszego roku szkolnego już bliski. Do widzenia za dwa miesiące w naszej poczciwej szkole, która oby stała jeszcze jak najdłużej!

OD REDAKCJI.

A d a z VI b. Nie możemy umieścić Twojego żadnego wiersza, ponieważ jest za długi, a numer jest poświęcony sprawozdaniom. Pracuj nad formą wiersza.

Harcerka z II b. Z powodu braku miejsca nie umieścimy, ale na przyszły rok z pewnością ujrzysz swój ciekawy artykulik na łamach naszego pisemka.

Futurystka z VII b. Chciałyśmy zaprowadzić w naszej gazetce kącik futurystyczny. Lecz u najwyższego autorytetu projekt ten nie znalazł uznania. Wobec tego sonata twoja narazie nie ma miejsca.

S. G. z III b. Bardzo redakcję wzruszyły przygody As. Dobrze że się źle nie skończyły, boby się redakcja spłakała nad biedną psiną co tyle zmartwień w tak młodym wieku przeszła.

Harcerka z V b, Iska. Numer poświęcony jest sprawozdaniom, pierwszeństwo musiałyśmy dać harcerskiemu sprawozdaniu. Więc się nie gniewajcie, że tak ładnych rzeczy nie umieściłyśmy.

Z. M. z III b. Może później umieścimy. Jednak przyjdź do redakcji na rozmówkę, bo jesteśmy ciekawe, skąd umiesz po węgiersku.

* * *

Związek byłych uczenic gimn. Królowej Jadwigi zawiadamia, że udzielać będzie abiturjentkom wszelkich informacyj przy wpisach na wyższe studja. Osobne ogłoszenie jest w budynku głównym.

ZAGADKI I SZARADY.

SZARADA, ułożyła Zofja Loefflerówna VI a.

Pierwsze posiada inaczej
Pierwsze drugie strach, duch znaczy
Drugie pierwsze w oknach bywa
Trzecie dźwięk się też nazywa
Całość zwycięstwo przed latami
Walecznych Greków nad Persami.

Za redakcję odpowiada: HELENA KOSTECKA.
Wydaje Pomoc Koleżeńska ucz. gimn. Królowej Jadwigi
Wychodzi raz w miesiącu.
Cena numeru 40. gr.

Drukarnia Akademicka Lwów, ul. Krzywa 10. — Tel. 28-69.